

MNIJ WIĘCEJ (114)



Foto: Zofia Mikula

Poeci okrągłego stołu

Literacki Gorzów Wielkopolski ma tę wadę, że poetom z Rzeszowa ciężko tam dojechać. Poza tym ma coraz więcej zalet. Sporo tam się dzieje. Głównie dzięki miejscowej bibliotece im. Herberta, oddziałowi ZLP, klubowi „Lamus” i pojedynczym osobom, jak np. Beata P. Klary czy Agnieszka Kopaczyńska-Moskaluk. Z imprez najbardziej znanych wymienię tu Konkurs Poetycki im. Zdzisława Morawskiego i coroczny Festiwal Poetycki im. Kazimierza Furmana pn. „Furmanka”. Ostatnio rozkwitają nowe cykliczne spotkania, np. „Czytania Rocznicowe” czy „Literackie Potyczki”. Innymi słowy w Gorzowie naprawdę toczy się żwawe życie literackie.

LESZEK ŻULIŃSKI

Od wielu lat prezesem gorzowskiego ZLP jest Ireneusz K. Szmidt. Organizował on już niejedną imprezę, od lat redaguje miesięcznik „Pegaz Literacki”, prowadzi działalność wydawniczą i na tej ostatniej niwie w czerwcu wydarzyła się rzecz sympatyczna, której chcę poświęcić ten artykuł.

Otóż w jednym pakiecie Szmidt wydał aż 15 tomików gorzowskich poetów należących do klubu Poeci Okrągłego Stołu. Klub działa przy Grodzkim Domu Kultury, obchodził niedawno 15-lecie swego istnienia, więc była okazja, by go „podsumować”. Symbolicznie, bowiem nie było możliwości zaprezentowania wszystkich, ale 15 nazwisk na 15-lecie to przecież solida inicjatywa. Tomiczki nie są opasłe, najcieńsze liczą 16 stron, najgrubsze 32 strony, ale cały ten pakiet wygląda solidnie, jest bardzo konsekwentnie ujęty z jednolitą formułą edytorą, zapakowany w kartonową oprawę obejmującą wszystkie zbiorki i rzuca się w oczy solidna całość tej „szkatułki”.

A teraz po kilka zdań na temat każdego tomiku (kiedyś ten typ edycji nazywało się „zeszytem poetyckim”):

Maria Borcz, *Światłocienie* – pierwszy tom wierszy wydała w 2007 roku, ale *Bidulem* z roku 2011 zwróciła na siebie uwagę. W kilku

wydanych tomikach próbowała różnej tematyki – od historycznej po społeczną. Ma sporo do powiedzenia, bowiem „zna i czuje” życie. Prostota jej języka poetyckiego jest jej siłą. **Krystyna Caban**, *Spowiedź marionetki* – wydała wcześniej sześć tomików wierszy. W tym tomiku mam wiersze o samotności, o alienacji, o samotności, przesiąknięte aurą pustki i utraty. Są to epigramaty bardzo „ascetyczne” i „zdyscyplinowane”, jednak poruszające swoją egzystencjalną dezintegracją i „skargą samotności”.

Zenon Cichy, *Jeszcze nadzieja* – jeden z nestorów grupy (rocznik 1943), ten tomik jest jego drugą książką poetycką. Wiersze bardzo dyskretnie oceniające własne ego, raczej dominuje tu refleksja społeczna, motywy autotematyczne, wątki ojczyzniane. Autor w zasadzie wkracza na arenę publiczną; warty obserwowania.

Aneta Długolecka, *Historia jednej znajomości* – autorka pasjonuje się fotografią. To jej portrety ozdabiają okładki wszystkich 15 tomików z tego pakietu. Ma już debiut książkowy za sobą. Posługuje się bardzo naturalną dykcją poetycką, nie unika realiów, konkretów, wsłuchując się w sensy i konteksty, które wyłapać może tylko dobre „ucho poetyckie”.

Ferdynand Głodzik, *Szachy na Lachy* – znany gorzowski satyryk. Ma rzeczywiście cudowne poczucie humoru, elegancką nutę sarkazmu, a piórem potrafi nieźle uządlić, choć rzadko kiedy zranić. Baczny obserwator absurdów rzeczywistości. W tym tomiku po raz kolejny to wszystko się potwierdza.

Beata P. Klary, *Konteksty* – chyba obecnie najbardziej znana autorka gorzowskiego środowiska. Debiutowała w roku 2005, z każdym rokiem bardziej aktywna, pomysłowa. Jej wiersze są nie tylko nowatorskie, ale także poruszające trudną, czasami dramatyczną tematykę. Tu mamy trochę tekstów starych, sporo nowych; jednym słowem Beata idzie jak burza...

Patrycja Kopacka, *Wchodzę* – uwaga: rocznik 1995! To jej debiut! Przechodziła zwycięsko przez konkursy; czuła obserwatorka szczegółów nie unikająca liryzmu. Wiersze wielce refleksyjne, jak np. ten pt. *dzień ostateczny: powiedział, że kiedyś przyjdzie / otworzyłam drzwi i okna / na oścież / usiadłam nago na zimnej podłodze. // siedzę już kilka lat. / marznę.*

Tomasz Korbanek, *Krajobraz z brzozą* – debiut książkowy! W tych wierszach konkret sytuacyjny ładnie przepłata się z impresyjnością. Pejzaże wewnętrzne rozmawiają z zewnętrznymi. Taka niby codzienność, ładnie zmetaforyzowana zamieniająca codzienność w poezję.

Kamil Meller, *Czerwień* – debiut książkowy! Autor jest studentem, ulicznym grajkiem i chyba dobrze zapowiadającym się poetą, o czym niech świadczy wiersz pt. *Wyznanie wiary: Nie jestem mistrzem świata / w chodzeniu do przodu / Zawsze kimś na drugim miejscu / Zawsze ex aequo / ale chodzimy prawie prosto // Gratulujemy Ci zwycięstwa / po raz kolejny z*

rzędu / Panie i Mistrzu – dla Ciebie / najwyższy stopień krzyża.

Agnieszka Moroz, *Pomiędzy mną a mną* – autorka już dobrze znana, wydała dotychczas cztery tomiki, które miały dobre przyjęcie. Jej wiersze to już „pełny profesjonalizm”; warto je czytać i warto pamiętać to nazwisko.

Zygmunt Marek Piechocki, *Pojednanie* – znana gorzowska postać! Wybitny znawca i recenzent muzyki poważnej. Autor wspaniałych książek prozatorskich. Poeta z wyobraźnią i – co ważne! – mający wiele do powiedzenia. Ten tomik potwierdza nieszablonowość Piechockiego.

Ireneusz K. Szmidt, *Poematy* – lider gorzowskiego środowiska, filar organizatorski tamtejszego życia literackiego z dużym dorobkiem. Tu rzeczywiście prezentuje wiersze „poematowe”, o charakterystycznym szerokim metrum – gęste od obserwacji, refleksji i treści.

Paulina Waszkiewicz, *Poza horyzontem* – debiut książkowy! Autorka pisze o sobie: *Moja przygoda z poezją była i ciągle jest wyboista. (...) Próbuję stworzyć coś nowego, czego sama jeszcze nie potrafię opisać. Ludzie mówią: „było już wszystko”. To nieprawda. Od naszej wyobraźni zależy, ile jeszcze zdołamy wymyślić.* Paulina (ur. 1996) jest najmłodsza autorką tej edycji!

Roman Wojciechowski, *Iris i inne wiersze* – nauczyciel wychowania muzycznego. To książka debiutancka 67-letniego pana. Wiersze w niej proste i tym najbardziej ujmujące. Autor odsłania się jako czuły komentator drobiazków, które decydują o urodzie naszego żywota.

Anna Żłobińska, *Haiku* – to jej pierwsza zwarta publikacja. Tytuł mówi wszystko o tym tomiku, który świetnie się czyta i trawi, jak np. ten „drobiażdżek” pt. *Niemoc twórcza: Wena opuszcza / poeta gubi pióro / nie ma czym pisać.* Jeśli haiku staje się „złotą myślą”, to sukces tym większy, im większa jego zaskakująca prostota!

Jaki morał z tej piętnastokrotnej lektury? Ano taki, że poezja nie tylko kreuje środowiska, ale że i środowiska dzięki swojej wspólności mają motywację do wspólnych działań. Akurat w Gorzowie Wielkopolskim ta znana reguła sprawdza się skutecznie i perfekcyjnie.

POETÓW OKRĄGŁEGO STOŁU

PORTFEL Z WERSZAMI

